

Sygn. akt VI ACa 219/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Grażyna Kramarska

Sędziowie: SA Teresa Mróz

SO del. Przemysław Feliga (spr.)

Protokolant: prot. sąd. Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. B.

przeciwko A. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 października 2018 r., sygn. akt XXV C 669/15

I. zmienia punkt pierwszy zaskarżonego wyroku w części w ten sposób, że oddala powództwo o odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 75 000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) za okres od dnia 15 lipca 2014 roku do dnia 13 sierpnia 2014 roku;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od A. K. na rzecz R. B. kwotę 4050,00 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 219/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 października 2018 r. (sygn. akt XXV C 669/15), w sprawie z powództwa R. B. przeciwko A. K., zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 75 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie płatnymi od 15 lipca 2014 r. do dnia zapłaty i oddalono powództwo w pozostałym zakresie, oraz kwotę 2604,24 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (wyrok k. 304).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny: W dniu 18 marca 2009 r. zawarto umowę komisnu nr (...), na mocy której A. K. (komisant) przyjął do sprzedaży w samochód T. (...) nr rej. (...), którego właścicielem był J. J. (1) (komitent). Komitent upoważnił komisanta do sprzedaży pojazdu za cenę 82.400 zł. Komitent oświadczył, że pojazd stanowi jego wyłączną własność oraz jest wolny od wad fizycznych i prawnych, pojazdem nie popełniono

przestępstwa, ani nie jest poszukiwany. W dniu 18 kwietnia 2009 r. pojazd przeszedł kontrolę w stacji kontroli pojazdów i nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości w zakresie stanu technicznego auta. A. K. badał samochody w ten sposób, że sprawdzał nr VIN. Nie zdarzyło mu się kontaktować z producentem w razie wątpliwości. W dniu 8 czerwca 2009r. R. B. nabył od A. K. za kwotę 76.000 zł (pojazd- 75.000 zł, wartość opodatkowania- 1.000 zł) samochód osobowy marki T. (...) nr rej. (...), nr ramy samochodu (...). Zakup nastąpił w prowadzonym przez pozwanego komisje samochodowym (...) ((...)) A. K. w W. przy ul. (...). Samochód został zarejestrowany, otrzymał nr rejestracyjny (...) i był przez powoda użytkowany. Z kolei w dniu 23 grudnia 2010r. R. B. (jako sprzedający) i A. R. (jako kupujący) zawarli na piśmie umowę przedwstępną sprzedaży pojazdu, cenę określono na 75 500 zł, a datę zawarcia umowy przyrzeczonej określono na 27 grudnia 2010r. wskazując warunki jej zawarcia. W dniu 27 grudnia 2010 r. została zawarta zaś w formie pisemnej umowa sprzedaży. Przedmiotem umowy był samochód osobowy marki T. (...), nr rej. (...). Sprzedający złożył oświadczenie, że pojazd ten stanowi jego własność, jest wolny od wad prawnych oraz wad osób trzecich. Wartość pojazdu określono na kwotę 75.000 zł. Umowę podpisali R. B. jako sprzedający i A. R., jako kupujący. H. B. wyraziła zgodę na sprzedaż.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że w ramach śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową (...) w W. pod sygn. 1 Ds. 250/11 (następnie V Ds. 41/13) zażądano od A. R. wydania spornego pojazdu (wraz z kluczykami i dokumentacją). W uzasadnieniu wydanego w tym przedmiocie postanowienia wskazano, że wobec pojazdu istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż może pochodzić z przestępstwa. W dniu 30 maja 2012 r. nastąpiło wydanie pojazdu przez A. R. organom ścigania. W dniu 25 czerwca 2012 r. organ postępowania przygotowawczego postanowił o zasięgnięciu opinii Biełego Laboratorium Komendy Wojewódzkiej Policji w O.. Z opinii nr (...) z dnia 20 listopada 2012r. wydanej przez Laboratorium Komendy Wojewódzkiej Policji w O. wynikało, że numer nadwozia (...) nie nosił cech, które dałyby podstawę do zakwestionowania oryginalności jego wykonania. Numer silnika o treści (...) nie nosił śladów wskazujących na ingerencję w jego wykonanie. W trakcie badań odczytano numery poduszek powietrznych kierowcy i pasażera ustalając, że poduszki te były pierwotnie zamontowane w samochodzie T. (...) o nr VIN (...). W dniu 21 grudnia 2012 r. organ postępowania przygotowawczego postanowił o zasięgnięciu opinii biegłego z zakresu badań mechanoskopijnych J. M.. W opinii z dnia 12 czerwca 2013r. wydanej przez biegłego sądowego J. M. stwierdzono, że rama z wybitym numerem (...) stanowi komplet fabryczny z silnikiem o numerze (...). Ustalono jednocześnie, że nadwozie samochodu z jego wyposażeniem przełożono z samochodu T. (...) o numerze ramy (...), który został zgłoszony, jako skradziony na terenie Austrii w dniu 21 lutego 2009r. Nie ujawniono śladów napraw blacharskich, które miałyby zostać przeprowadzone w celu naprawy po zdarzeniu drogowym . W toku prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową (...) w W. postępowania przygotowawczego ustalono więc, że samochód T. (...) nr VIN (...) został skradziony na terenie Austrii w dniu 20 lutego 2009r. Kradzież ta nastąpiła na szkodę jej właściciela J. H., któremu Towarzystwo (...) wypłaciło odszkodowanie nabywając jednocześnie własność pojazdu. Ustalono także, że inny pojazd T. (...) o nr VIN (...) w dniu 22 listopada 2008r. uległ wypadkowi, w wyniku którego poważnemu uszkodzeniu uległo jego nadwozie. Pojazd ten został wyrejestrowany i w dniu 1 lutego 2009r. sprzedany do Polski jako samochód powypadkowy za cenę 3600 euro. Następnie z części pochodzących z tego pojazdu powypadkowego oraz z części skradzionego pojazdu złożono jeden pojazd T. (...) o nr VIN (...). W dniu 20 grudnia 2013r. zapadło postanowienie o przekazaniu dowodu rzeczowego- samochodu marki T. (...)- J. B. z firmy (...) pełnomocnikowi Towarzystwa (...) i pojazd ten został przez niego odebrany .

Poza tym Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 24 stycznia 2014r. A. R. skierował do R. B. pismo z oświadczeniem o odstąpieniu od umowy kupna- sprzedaży przedmiotowego samochodu z dnia 27 grudnia 2010r. z powodu stwierdzenia przez biegłych sądowych wad prawnych w trakcie przeprowadzonego przez policję postępowania. A. R. wniósł również o zwrot łącznie kwoty 78.618,16 zł. Pismem z dnia 25 lutego 2014r. małżonkowie M. i A. R. oświadczyli H. i R. małżonkom B., że odstępują od umowy sprzedaży samochodu i wezwali ich do zapłaty kwoty 78.618,16 zł. W dniu 19 marca 2014 r. M. R. i A. R. wnieśli do Sądu Okręgowego w Elblągu pozew przeciwko H. B. i R. B. o zapłatę solidarnie kwoty 78.618,16 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lutego 2014 r. do dnia zapłaty, z tytułu odstąpienia od umowy sprzedaży wobec wad prawnych przedmiotowego pojazdu. W odpowiedzi na powyższy pozew małżonkowie B. wnieśli o jego oddalenie. Prawomocnym wyrokiem z dnia 26 maja 2014r. (I C 106/14) Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny zasądził od R. B. na rzecz A. R. kwotę 76 208 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2014r.

do dnia zapłaty, oddalił powództwo A. R. w stosunku do pozwanego R. B. w pozostałym zakresie, R. B. w dniu 4 lipca 2014r. zapłacił na rzecz A. R. zasądzoną kwotę główną, odliczone od niej odsetki ustawowe i koszty procesu- łącznie 87.175,96 zł. W piśmie z dnia 8 lipca 2014r., odebranych przez pozwanego w dniu 14 lipca 2014r. powód oświadczył A. K., że odstępuje od umowy sprzedaży samochodu marki T. (...) nr. rej. (...) zawartej w dniu 8 czerwca 2009r. z uwagi na fakt, że pojazd ten posiada wadę prawną, albowiem został on po części złożony z elementów pochodzących z samochodu skradzionego na terenie Austrii. Jednocześnie wezwał go do zapłaty kwoty 87.175,96 zł tytułem zwrotu wartości pojazdu oraz kosztów związanych ze sprawą I C 106/14.

Dodatkowo Sąd Okręgowy ustalił, że zakupiony przez powoda w komisie pozwanego samochód T. (...) został złożony z dwóch samochodów: rama z wybitym nr (...) stanowi fabryczny komplet z silnikiem o nr (...) zamontowanym w przedmiotowym samochodzie i pochodzi z jednego samochodu marki T. (...), zaś jego nadwozie wraz z wyposażeniem przełożono z samochodu T. (...) o nr ramy (...), co oznacza, że nie stanowi fabrycznego kompletu z silnikiem i ramą. Nadwozie pojazdu oznaczonego nr (...) w wyniku zdarzenia drogowego uległo zniszczeniu określonym jako całkowite, nie stwierdzono śladów jego naprawy. Nadwozie w całości pochodziło z jednego pojazdu, nie było naprawiane, elementy nie były wtórnie montowane.

Dokonując oceny materiału dowodowego w zakresie opinii biegłego sądowego do spraw badań mechanoskopijnych M. W. Sąd wskazał, że jest to dowód bezstronny i wiarygodny, ponieważ została sporządzona w sposób rzeczowy, rzetelny oraz przekonywujący, w oparciu o wiedzę fachową. Biegły w sposób logiczny i szczegółowy odniósł się do zarzutów pozwanego w opinii uzupełniającej ustnej. Sąd nie znalazł zatem podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanego i dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego. Samo niezadowolenie strony z opinii złożonej przez biegłego nie uzasadnia bowiem dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii.

Sąd Okręgowy zważył, że powództwo jest usprawiedliwione co do zasady. Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że samochód nabyty przez powoda dotknięty był wadą prawną. Zostało wykazane, że sporny pojazd powstał ze złożenia elementów pochodzących z dwóch pojazdów- mianowicie silnik i rama pochodziły z pojazdu powypadkowego, a nadwozie pochodziło z pojazdu skradzionego. Sąd zaznaczył, że nieudowodnione okazały się twierdzenia pozwanego, że w przedmiotowym pojeździe nie doszło do połączenia dwóch pojazdów, a jedynie do wmontowania z pojazdu kradzionego niektórych pojedynczych elementów. Zarówno świadkowie J. M. i M. G. (1), jak i biegły w opinii pisemnej i ustnej, z całą stanowczością stwierdzili, że nie ma podstaw do wnioskowania, że nadwozie nie pochodziło z jednego pojazdu. Nadwozia w tego typu samochodach nie mają indywidualnych oznaczeń identyfikacyjnych nanoszonych bezpośrednio na karoserii. Oznaczenia przydatne do identyfikacji pojazdu znajdują się na elementach wyposażenia, które są montowane do nadwozia. W przypadku pojazdu ww. marki i modelu będą to poduszki powietrzne kierowcy i pasażera oraz kurtyny powietrzne boczne (lewa i prawa). Przedmioty te są montowane głównie za pomocą złączy gwintowanych (śrub i nakrętek). Wnioski odnośnie sposobu ich zamontowania (fabryczny/ pozafabryczny), świadkowie w głównej mierze oparli na podstawie wyglądu elementów mocujących np. specyficznych śladów zarysowań lub otarć na powierzchniach nakrętek lub śrub oraz zarysowań powierzchni w ich bezpośrednim sąsiedztwie i z całą stanowczością zgodnie stwierdzili, że nadwozie nie było naprawiane, brak było wtórnego montażu elementów. Badania zamontowanego w nadwoziu wyposażenia potwierdziły, że zamontowane zostały na taśmie produkcyjnej i nikt ich nie demontował. Nie było również powodów, dla którego poduszki miałyby zostać wykręcone z jednego panelu i przełożone do drugiego. Świadczy o tym także fakt, że wszystkie elementy odpowiadały sobie datą produkcji, wszystko tworzyło jedną całość, a nieprawdopodobne jest, aby składając pojazd z tylu elementów mogły one wszystkie pochodzić z jednej daty produkcji.

Ponadto Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 193 § 1 k.c., jeżeli rzeczy ruchome zostały połączone w taki sposób, że przywrócenie stanu poprzedniego byłoby związane z nadmiernymi trudnościami lub kosztami, dotychczasowi właściciele stają się współwłaścicielami całości; udziały we współwłasności oznacza się według stosunku wartości rzeczy połączonych, a gdy jedna z rzeczy połączonych ma wartość znacznie większą aniżeli pozostałe, rzeczy mniejszej wartości stają się jej częściami składowymi. W ocenie sądu ten właśnie przepis stosować należy do określenia prawa własności spornego pojazdu w dacie jego sprzedaży. Połączenie silnika i ramy jednego pojazdu z elementami nadwozia drugiego pojazdu nie stanowi bowiem wytworzenia nowej rzeczy z cudzych materiałów (art. 192 k.c.). Nadto z akt

sprawy wynika, że osoba która dokonała połączenia elementów dwóch samochodów w jeden pozostawała w złej wierze w odniesieniu do własności części pochodzących z samochodu skradzionego, a jednocześnie była właścicielem pojazdu powypadkowego, a nadto wartość pracy potrzebna do złożenia spornego pojazdu była z pewnością niższa niż wartość użytych części. Skutek prawnorzeczowy w wypadku zastosowania każdej z omówionych instytucji (z art. 192 lub 193 k.c.) byłby ten sam, a mianowicie sporny pojazd w dacie jego sprzedaży stanowił przedmiot współwłasności. Powód w dniu 8 czerwca 2009 r. od zbywcy pojazdu nabył udział w prawie własności, a nie całą własność, według stosunku wynikającego z zestawienia wartości części pochodzących z pojazdu powypadkowego (ramy i silnika) z wartością części pochodzących z pojazdu kradzionego (nadwozia). Właścicielem drugiego udziału był wówczas następca prawny osoby, z pokrzywdzeniem której dokonano wcześniej kradzieży pojazdu.

Sąd Okręgowy zwążył, że wadą prawną jest okoliczność, iż rzecz sprzedana stanowi własność osoby trzeciej albo jeżeli jest obciążona prawem osoby trzeciej, przy czym „własność” rozumieć trzeba także jako „współwłasność” - tj. własność udziału w prawie własności. Trzeba też zaznaczyć, odwołując się do elementarnego doświadczenia życiowego, że wartość ramy i silnika pojazdu oraz wartość elementów jego nadwozia nie są diametralnie różne, zatem z pewnością w sprawie nie zachodzi przypadek z art. 193 § 2 k.c. Reasumując, niezależnie od tego jaki udział we własności spornego pojazdu w dacie jego sprzedaży miała osoba trzecia, to i tak przedmiot sprzedaży dotknięty był wadą prawną, albowiem sprzedano nie prawo własności całości pojazdu, a jedynie udział w tym prawie. Dodać też trzeba, że kradzież pojazdu nastąpiła na terenie Austrii w dniu 20 lutego 2009 r. (k. 170 akt V Ds. 41/13), zatem w dacie nabycia pojazdu przez powoda tj. w dniu 8 czerwca 2009 r. był on, w zakresie na jaki wyżej wskazano, obciążony prawem osoby trzeciej, innymi słowy, nie stanowił własności sprzedawcy w relacji do powoda (art. 169 § 2 k.c.).

Dodatkowo Sąd Okręgowy wyjaśnił, że pomiędzy powodem a pozwanym została zawarta umowa sprzedaży, w ramach prowadzonego przez pozwanego komisju. Zgodnie z art. 770 § 1 i 2 k.c. komisant nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady fizyczne rzeczy, jak również za jej wady prawne, jeżeli przed zawarciem umowy podał to do wiadomości kupującego. Jednakże wyłączenie odpowiedzialności nie dotyczy wad rzeczy, o których komisant wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć. Przepisu powyższego nie stosuje się, jeżeli kupujący jest konsumentem. Jak wynika zaś z przedstawionej przez stronę powodową faktury zakupu przedmiotowego pojazdu, został on nabyty przez powoda w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej pod nazwą Sklep (...) w L..

Z powyższego przepisu wynika, że odpowiedzialność komisanta jest wyłączona, jeżeli przed zawarciem umowy podał do wiadomości bezpośrednio drugiej stronie, że nie odpowiada za wady ukryte. Do tej kategorii nie zalicza się wad, o których komisant mógł z łatwością dowiedzieć się. Oświadczenie komisanta musi jednak nastąpić jeszcze przed powstaniem stosunku komisju, nie wystarcza umieszczenie w lokalu sklepowym odpowiedniego ogłoszenia; skutek taki może mieć jedynie podanie do wiadomości kupującego, że komisant odpowiedzialność taką za wady wyłącza, tzn. skierowanie odpowiedniego oświadczenia wprost do kupującego, co w sprawie nie zostało podniesione.

Podkreślić należy, że komisanta – w warunkach określonych w art. 770 zd. 2 k.c. obowiązuje należyta staranność określona rodzajem prowadzonej działalności gospodarczej (art. 355 § 2 k.c.). Obowiązek zbadania autentyczności numerów i dokumentacji samochodu przyjmowanego do sprzedaży komisowej z zachowaniem staranności przewidzianej w art. 355 § 2 k.c. spoczywa więc na komisancie prowadzącym handel używanymi samochodami i tylko w razie jego wykonania, na gruncie wskazanego unormowania, mogłby on powołać się na wyłączenie odpowiedzialności za wadę prawną sprzedanego samochodu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2000 r., IV CKN 81/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 14). Komisanta obowiązuje także podwyższony stopień ostrożności, gdyż prowadzenie komisowej sprzedaży samochodów używanych oznacza, że musi się on liczyć ze zjawiskiem wprowadzania do obrotu na stosunkowo dużą skalę pojazdów kradzionych i dlatego identyfikacji samochodu powinien dokonać specjalista. W takim wypadku nie jest wystarczające powołanie się na wyniki badań dostarczone przez komitenta, czyli np. dokonane badanie techniczne niezbędne do zarejestrowania samochodu, czy też przerzucenie obowiązku tego badania na nabywcę samochodu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 1983 r., I CR 336/83, OSNC 1984, nr 9, poz. 159; z dnia 24 czerwca 1997 r., II CKN 224/97, OSNC 1998, nr 1, poz. 770; z dnia 3 grudnia 2008r., V CSK 293/08, Legalis nr 589250).

Zdaniem Sądu Okręgowego przeprowadzona przez niego analiza oznacza, że pozwany nie mógł wyłączyć swej odpowiedzialności na podstawie art. 770 k.c., gdyż obowiązek zbadania, czy pojazd nie został skradziony spoczywał na nim. W tej sytuacji odpowiedzialność komisanta kształtuje się tak, jak odpowiedzialność sprzedawcy. Pozwany sprzedając samochód powodowi działał w imieniu własnym, a jedynie na rachunek J. J. (2), właściciela pojazdu, co stanowi istotę sprzedaży komisowej. Skoro zatem sprzedał powodowi samochód z wadą prawną ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 556 k.c., zgodnie z którym sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Powód był zaś uprawniony do odstąpienia od umowy i żądania naprawienia szkody. Stosownie do art. 576 k.c. uprawnienia z tytułu rękojmi za wady prawne rzeczy sprzedanej wygasają z upływem roku od chwili, kiedy kupujący dowiedział się o istnieniu wady. W przedmiotowej sprawie powód o istnieniu wady prawnej dowiedział się z pisma A. R. z dnia 24 stycznia 2014r., w którym odstąpił od umowy z powodu wad prawnych pojazdu (k. 14 akt I C 106/14). Wobec zaś złożenia przez powoda w dniu 29 października 2014r. przedmiotowego pozwu, a jeszcze wcześniej wysłania do pozwanego pisma z oświadczeniem o odstąpieniu od umowy, uznać należało, że roszczenia powoda z tytułu rękojmi nie wygasły. W myśl zaś art. 574 § 1 k.c. jeżeli z powodu wady prawnej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy, zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł z nich korzyści, a nie otrzymał ich zwrotu od osoby trzeciej, oraz zwrotu kosztów procesu. Nie uchybia to przepisom o obowiązku naprawienia szkody na zasadach ogólnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie szkoda poniesiona przez powoda to kwota za jaką powód sprzedał auto A. R. tj. 75 000 zł i którą na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu zobowiązany był mu zwrócić. Pozostała żądana przez powoda kwota stanowiąca odsetki od kwoty głównej oraz koszty ww. postępowania sądowego nie może obciążać pozwanego. Koszty jakie poniósł powód w związku z prowadzeniem postępowania sądowego w sprawie I C 106/14 były poniesione na jego ryzyko, ponieważ nie zwrócił tej kwoty A. R. na jego wezwanie tylko zdecydował się na prowadzenie procesu sądowego, ryzyko to nie może zaś obciążać pozwanego.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. i zasądził je od dnia 15 lipca 2014r. do dnia zapłaty, nie zaś od dnia 4 lipca 2014r., jak tego żądał powód. Powód odstąpił od umowy z pozwanym i wezwał go do zapłaty kwoty 87.175,96 zł w piśmie nadanym w dniu 9 lipca 2014r., odebrany przez pozwanego w dniu 14 lipca 2015r. (k. 15 verte). Od następnego dnia pozwany pozostaje więc w zwłoce i od tego dnia Sąd zasądził odsetki.

Sąd Okręgowy wyjaśnił również, że nie znalazł podstaw, aby roszczenie powoda uznać za sprzeczne z art. 5 k.c., przepisu nie stosuje się w sytuacjach, gdy wydane rozstrzygnięcie, mimo, że zgodne z prawem, musiałoby jednocześnie zostać negatywnie ocenione na podstawie norm pozaprawnych, regulujących zasady moralne funkcjonujące w społeczeństwie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 28.10.2015r. (II CSK 831/14, LEX nr 1938674) klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c. ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny, prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione. Powołany przepis ma wprawdzie charakter wyjątkowy, niemniej przewidziana w nim możliwość odmowy udzielenia ochrony prawnej musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości. Taka sytuacja nie ma zaś miejsca w przedmiotowej sprawie. Sama trudna sytuacja zdrowotna i materialna pozwanego nie uzasadnia jeszcze zastosowania art. 5 k.c. (uzasadnienie k. 309 – 314).

W dniu 30 listopada 2018 r. A. K. uniósł apelację, zaskarżając przedmiotowy wyrok w zakresie punktów 1, 3 i 4, zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy:

1. art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na:

a) dowolnym przyjęciu, że z dokumentów akt sprawy Sądu Okręgowego w Elblągu i akt prokuratorskich (opinia J. M. nr (...) i opinia M. G. (1) (...)), z zeznań świadków J. M. i M. G. (1) oraz opinii biegłego sądowego M. W. wynika, iż zakupiony przez powoda u pozwanego pojazdu T. (...), został złożony z dwóch samochodów, tj. ramy stanowiącej komplet z silnikiem, pochodzących z jednego pojazdu, który uległ wypadkowi oraz nadwozia wraz z wyposażeniem, pochodzących z jednego pojazdu, który uległ wypadkowi oraz nadwozia wraz z wyposażeniem, pochodzących z drugiego pojazdu, który został ukradziony, podczas gdy analiza zeznań tych świadków oraz opinii biegłego w całości, z uwzględnieniem logiki i doświadczenia życiowego (szczególnie przy uwzględnieniu wiedzy powszechnej, iż znaczna część kradzionych pojazdów jest „rozbierana” na części, a następnie oferowana w tzw. „szrotach”), prowadzi do wniosków odmiennych, a mianowicie, iż jedynie panele wraz z poduszkami powietrznymi pasażera i kierowcy pochodziły z pojazdu, który został ukradziony;

b) błędnym przyjęciu, iż powód odstąpił od umowy sprzedaży przedmiotowego pojazdu zawartej z pozwanym w sytuacji, gdy odstąpienie od umowy sprzedaży przedmiotowego pojazdu zawartej z pozwanym, w sytuacji, gdy oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostało złożone przez pełnomocnika procesowego powoda, w oparciu o pełnomocnictwo procesowe, które nie upoważniało go na etapie przedsądowym do składania w imieniu powoda oświadczeń o charakterze materialnoprawnym, zgodnie z art. 91 § 1 k.p.c., a zatem wobec treści art. 104 k.c., było ono nieważne;

2. art. 286 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. polegającą na uznaniu opinii biegłego M. W. za wiarygodną i odmowie dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu mechanoskopii i oznaczeń identyfikacyjnych pojazdu, podczas gdy ze względu na nielogiczność i brak spójności z zebrany materiał dowodowy, opinia ta winna być uznana za niewiarygodną, a sąd zobowiązany był dopuścić dowód z opinii innego biegłego sądowego tej specjalności;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 104 k.c., polegające na błędnym przyjęciu, iż oświadczenie powoda o odstąpieniu od umowy sprzedaży przedmiotowego pojazdu zawartej z pozwanym było skuteczne, podczas gdy w dacie złożenia tego oświadczenia pełnomocnik powoda dysponował pełnomocnictwem procesowym, a nie materialnym, co oznacza, iż nie był on upoważniony do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, co w konsekwencji skutkuje jego nieważnością;

2. art. 770 § 1 w zw. z art. 556 § 2 i art. 574 § 1 k.c. oraz art. 575 w zw. z art. 5 k.c., polegającą na błędnym przyjęciu, iż żądanie powoda przy uwzględnieniu aktualnego stanu zdrowia pozwanego i jego sytuacji materialnej nie narusza zasad współżycia społecznego, podczas gdy analiza okoliczności sprawy prowadzi do wniosków odmiennych, z przyczyn wyraźnie wymienionych w apelacji;

3. art. 455 w zw. z art. 481 § 1 k.c., polegające na błędnym przyjęciu, iż data wymagalności roszczenia, a zatem data, od której należą mu się odsetki ustawowe za opóźnienie, odpowiada następnemu dniu po dacie doręczenia pozwanemu oświadczenia pełnomocnika powoda o odstąpieniu od umowy i wezwaniu do zapłaty, podczas gdy wezwanie do nie zawierało daty spełnienia świadczenia, a zatem stosowanie do art. 455 k.c. powinno być spełnione niezwłocznie, co w realiach niniejszej sprawy, powinno oznaczać okres co najmniej 30 dniowy;

III. wnosząc o:

1. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu mechanoskopii i oznaczeń identyfikacyjnych pojazdu na okoliczności wskazane w postanowieniu Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 15 grudnia 2017 r., albowiem potrzeba i przeprowadzenia tego dowodu ujawniła się na etapie postępowania apelacyjnego, wobec oddalenia tego wniosku przez Sąd Okręgowy w Warszawie na rozprawie w dniu 4 października 2018 r.;

2. zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie o:

uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania za obie instancje (apelacja k. 326 – 331).

W dniu 1 marca 2019 r. R. B. wniósł odpowiedź na apelację, żądając jej oddalenia i zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych (odpowiedź na apelację k. 353 – 355).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna w części dotyczącej roszczenia o odsetki.

W pozostałym zakresie apelacja jest bezzasadna.

Na podstawie art. 382 k.p.c. Sąd Apelacyjny uzupełnia ustalenie faktyczne sądu pierwszej instancji w następującym zakresie:

W dniu 4 lipca 2014 r. R. B. ustanowił adwokata S. R. (1) swoim pełnomocnikiem w sprawie o zapłatę przeciwko A. K.. W treści pełnomocnictwa zawarto sformułowanie: „Niniejsze pełnomocnictwo upoważnia także do reprezentacji w postępowaniu egzekucyjnym, a także do obioru kwoty roszczenia oraz kosztów procesu, a ponadto upoważnia do podejmowania wszelkich czynności w celu jego realizacji, w szczególności do występowania do organów administracji rządowej i samorządowej w celu uzyskania stosownych dokumentów”.

Przedmiotowe pełnomocnictwo stanowiło podstawę do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy w piśmie z dnia 8 lipca 2014 r.

(pełnomocnictwo k. 19, pismo k. 15)

Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że art. 382 k.p.c. upoważnia sąd drugiej instancji do uzupełnienia ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego, także niezależnie od podniesionych zarzutów procesowych przez apelującego (zob. wyrok TK z dnia 11 marca 2003 r., SK 8/02). Dopuszczenie de lege lata możliwości uzupełnienia ustaleń przez sąd drugiej instancji w następstwie odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych w postępowaniu w pierwszej instancji, daje się pogodzić z prawem do sprawiedliwego rozpoznania sprawy w postępowaniu co najmniej dwuinstancyjnym (tak wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2018 r., II CSK 422/17).

Sąd Apelacyjny przyjmuje w pozostałym zakresie ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji za własne i akceptuje rozważania prawnego tego sądu, z zastrzeżeniami wskazanymi w dalszej części uzasadnienia.

Po pierwsze, nie są trafne zarzuty naruszenia przepisów postępowania cywilnego opisane w punktach I. 1 lit. a i I. 2 apelacji.

Sąd Okręgowy nie uchybił art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie materiału dowodowego.

Według tego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. A zatem jest to norma odwołująca się do dowodu i dlatego strona skarżąca, chcąc doprowadzić do podważenia dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów, powinna wskazać, którego dowodu zarzut ten dotyczy oraz na czym polegały konkretne naruszenia kryteriów oceny, jakie wymieniono w przepisie art. 233 § 1 KPC, a następnie wykazać, że dokonane przez sąd naruszenie prowadziło do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, które skutkowałyby rozstrzygnięciem zgodnie z żądaniem powództwa albo przeciwko takiemu żądaniu. Granice swobody sędziowskiej przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. W związku z tym zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi

ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Przy czym jednocześnie wyraźnie wskazuje się, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikające z oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 1591/16, Legalis).

Zarzut opisany w petitum apelacji, akcentuje dokonanie przez Sąd Okręgowy dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, w tym wiedzę powszechną, iż znaczna część kradzionych pojazdów jest „rozbierana” na części, a następnie oferowana w tzw. „szrotach”. Zdaniem pozwanego powszechnie wiadomo, iż na terenie Polski naprawiane były pojazdy uszkodzone, a nawet mocno zniszczone, a najczęściej używano się w tym celu części kupowanych w „szrotach”, które pochodzą z innych pojazdów powypadkowych lub kradzionych”. W „szrotach” można nabyć poszczególne elementy pojazdów, natomiast nie oferują one całych nadwozi wraz z wyposażeniem. W takiej sytuacji, bardzo prawdopodobne jest – zdaniem pozwanego – iż osoba, która naprawiała pojazd, z którego pochodzi silnik i rama, zakupiła poszczególne części w takim „szrocie” i wykorzystwała je do odbudowania pojazdu.

Przy tak postawionym zarzucie, należy zauważyć, że na płaszczyźnie oceny dowodów przez sąd na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., należy odróżnić wiedzę powszechną od zasad doświadczenia życiowego. Wiedza powszechna dotyczy faktów powszechnie znanych, a fakty te nie wymagają dowodu (art. 228 § 1 k.p.c.). Zasady doświadczenia życiowego to pojęcie abstrakcyjne, przez które należy rozumieć powszechne i obiektywne doświadczenie, takie które będzie akceptowane przez ogół, a nie doświadczenie jednostkowe i indywidualne. Zasady doświadczenia życiowego powinny być połączone z zasadami logiki, które odwołują się do procesu myślowego dedukcji i redukcji, oraz analizy i wyciągania prawidłowych wniosków. Wiedza powszechna nie stanowi zatem elementu składowego zasad doświadczenia życiowego. Natomiast fakty powszechnie znane (art. 228 § 1 k.p.c.) w połączeniu z faktami istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), podlegają ocenie według zasad doświadczenia życiowego (art. 233 § 1 k.p.c.). Wiedza o miejscu popełnienia przestępstw, w tym przestępstwa paserstwa, nie stanowi faktu powszechnie znanego (art. 228 § 1 k.p.c.). Wiedza taka oparta jest na hipotezach i nie ma odpowiedniego przełożenia na materiał procesowy. Gdyby uznać, że ów fakt (przytaczany przez pozwanego) jest powszechnie znany, oznaczałoby to, że pozwany, taką wiedzę posiada (i to ze swojego doświadczenia życiowego). Skoro pozwany taką wiedzę posiada, to apelacja jest oczywiście bezzasadna. Jeżeli wszak apelujący miał wiedzę, że nabył samochód z części, a części samochodu są sprzedawane w szrotach, a w szrotach sprzedaje się części samochodów pochodzące ze skradzionych samochodów, to nie może budzić wątpliwości, że nabywając samochód (złożony z części innych samochodów) wiedział, że nabywa go z wadą prawną, a następnie wiedział, że jako komisant sprzedał komitentowi samochód dotknięty taką wadą.

Zarzuty podważające ocenę opinii biegłego sądowego M. W. za wiarygodną przez Sąd Okręgowy nie mogą się ostać.

Istota apelacji w tym zakresie skupia się na dwóch zasadniczych kwestiach.

Po pierwsze, apelujący słusznie twierdzi, że biegły sądowy wydał opinię pisemną na podstawie dowodów znajdujących się w aktach sprawy bez uprzedniego dokonania oględzin przedmiotu opinii. Jednakże sam ten fakt – zdaniem Sądu Apelacyjnego - nie dyskwalifikuje opinii. Wydanie opinii bez oględzin jej przedmiotu wynika ze zdarzeń obiektywnych i niezależnych od stron. Pojazd, który był przedmiotem sprzedaży pomiędzy stronami, został wydany na podstawie postanowienia z dnia 20 grudnia 2013 r. W czasie sporządzania opinii przez biegłego sądowego M. W. pojazd nie został przedstawiony do oględzin. Żadna ze stron nie podejmowała czynności procesowych, które zmierzałyby do ustalenia aktualnego właściciela pojazdu i miejsca przechowywania pojazdu, tak aby sąd mógł zobowiązać osobę trzecią do jego udostępnienia biegłemu sądowemu przedmiot oględzin zgodnie z art. 292 i n. k.p.c. Z tych przyczyn biegły sądowy M. W. wydał opinię pisemną w niniejszej sprawie na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przede wszystkim przez pozwanego przy piśmie z dnia 5 października 2016 r.

Po drugie, apelujący twierdzi, że opinia pisemna biegłego sądowego M. W. jest niewiarygodna, ponieważ biegły sądowy oparł ją o zeznania świadka J. M., które nie zostały przez tego ostatniego wyartykułowane.

Pozwany wskazał, że biegły sądowy M. W., na podstawie zeznań J. M., ustalił, że dwie poduszki powietrzne (pochodzące ze skradzionego pojazdu), zostały zamontowane fabrycznie do nadwozia. Apelujący twierdzi, że taki wniosek z tych zeznań (ani z opinii pisemnej J. M.) nie wynika, dlatego nie mógł stanowić podstawy do wydania opinii. Wydanie opinii pisemnej na podstawie niewiarygodnych zeznań świadka J. M. prowadzi do konkluzji, że opinia biegłego sądowego M. W. jest także niewiarygodna i nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych. W związku z tym pozwany twierdzi, że należy wyprowadzić wniosek odwrotny, anizeli przedstawiony przez biegłego sądowego M. W., a mianowicie, że nadwozie pojazdu o nr VIN (...) nie pochodziło z kradzionego pojazdu o nr VIN (...), lecz z tego pojazdu pochodziły jedynie poduszki powietrzne kierowcy oraz pasażera, a zostały one zakupione w „szrocie” i zamontowane w nadwoziu.

Z zarzutami apelacji nie można się zgodzić.

Materiał dowodowy, w oparciu o który biegły sądowy M. W. wydał opinię pisemną, jest wiarygodny.

Do takiego wniosku doprowadziła Sąd Apelacyjny szczegółowa, ponowna analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a zakwestionowanego w petitum apelacji.

Opinia biegłego sądowego M. W. została oparta o materiał procesowy zgodny z prawdą.

Ze względu na złożoność stanu faktycznego, należy wyjaśnić, co następuje:

Z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego wynika, że przedmiotem umowy sprzedaży z dnia 8 czerwca 2010 r., pomiędzy R. B. a A. K. był samochód T. (...), który został złożony z ramy i silnika o nr (...), mające cechy fabrycznego (oryginalnego) wykonania i pochodzącego z T., która uległa wypadkowi (zniszczone nadwozie, całkowicie), oraz z nadwozia z T., wraz z wmontowanymi poduszkami powietrznymi (kierowcy i pasażera), które pochodzą z samochodu, który został skradziony o nr VIN (...).

Z opinii pisemnej sporządzonej przez M. G. (1) wynika jednoznacznie, że w czasie badania pojazdu T. (...), złożonego z ramy i silnika o nr (...), ustalono, że w pojeździe tym zamontowane zostały poduszki powietrzne o numerach: kierowcy: (...) i pasażera: (...) oraz skrzyni biegów (...). Z opinii tej płynie także wniosek, że poduszki powietrzne o wyżej wymienionych numerach były pierwotnie zamontowane do samochodu T. (...) o nr (...) (k. 79). W opinii tej nie badano, czy poduszki powietrzne były pierwotnie, czy też wtórnie połączone z nadwoziem.

Z kolei w opinii pisemnej sporządzonej przez J. M. kategorycznie stwierdzono, że numer identyfikacyjny (...) ramy samochodu T. (...), nr rej. (...) i numer silnika (...) nie wykazują śladów przerabiania. Na tej podstawie J. M. ustalił, że wyżej wymieniona rama samochodu z wybitym numerem VIN stanowi fabryczny komplet z silnikiem. Wszystkie te elementy pochodzą z samochodu wyprodukowanego w czwartym kwartale 2003 r. Jak zaznaczono w opinii dalsza analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że elementy wyposażenia zamontowane w nadwoziu pojazdu zostały wyprodukowane w pierwszy kwartale 2003 r. Na tej podstawie J. M. uznał, że rama samochodu z wybitym numerem VIN (...) i z silnikiem o nr (...) nie stanowią kompletu fabrycznego z pozostałą częścią nadwozia (k. 73 – 74).

W oparciu o wyżej wymienione opinie oraz pozostałe dokumenty znajdujące się w aktach sprawy biegły sądowy M. W. wydał opinię pisemną, w której wyjaśnił, że do pojazdu T. (...), o nr VIN (...), zostały przyporządkowane podzespoły: silnik (...), poduszki powietrzne: kierowcy (...), pasażera o nr: (...); samochód ten został wyprodukowany w dniu 23 grudnia 2003 r. (k. 174). Z kolei do pojazdu T. (...) o nr (...), zostały przyporządkowane podzespoły: silnik (...); poduszki powietrzne: przednia prawa (...), przednia lewa: (...), kierowcy: (...), pasażera: (...), oraz kurtyny powietrzne: przednia lewa: (...), przednia prawa: (...), samochód został wyprodukowany 12 marca 2013 r. (k. 174).

Biegły sądowy ustalił również, że rama pojazdu marki T. (...), o nr VIN (...), stanowi fabryczny komplet z zamontowanym silnikiem 1 (...) (nr specyfikacji silnika o treści (...) jest tożsamy z numerem (...), ponieważ numery nanoszone na silniku nie mają członu (...), który ujęty jest wyłącznie w dokumentacji) (k. 175). Biegły sądowy kategorycznie stwierdził, że nadwozie w wyżej wymienionym samochodzie nie stanowi fabrycznego kompletu z jego

ramą i silnikiem (nawozie uległo całkowitemu zniszczeniu w wypadku) (k. 175). Wniosek odmienny jest niemożliwy do przyjęcia. Gdyby przyjąć, że nadwozie pochodzi jednak z samochodu T. (...), o nr VIN (...), znalazłoby to odzwierciedlenie w serwisie (...) (gdzie samochód był sprawdzany pod kątem blacharsko – lakierniczym), oraz przez biegłych wydających opinię w sprawie karnej. Tymczasem, jak wynika z treści tych opinii, pojazd nie posiadał żadnych napraw blacharsko – lakierniczych, był w idealnym stanie. Dlatego nie można wyprowadzić wniosku, że nadwozie pochodziło z pojazdu marki T. (...), o nr VIN (...).

Wniosek ten jest istotny dla dalszych rozważań.

Niewątpliwie – i tego pozwany nie kwestionuje – nadwozie nie pochodziło z pojazdu o nr VIN (...).

Jednakże zachodzi potrzeba ustalenia, czy do pojazdu marki T. (...), o nr VIN (...) zostało zamontowane podwozie z pojazdu o nr VIN (...).

Biegły sądowy M. W. odpowiedział na przedmiotowe pytanie twierdząco. W świetle zarzutów podniesionych przez apelującego niezbędne jest ustalenie, czy wnioskowanie biegłego sądowego było zgodne z materiałem dowodowym.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że ustalenie, z jakiego pojazdu pochodzi nadwozie, nie może nastąpić na podstawie jego numeru identyfikacyjnego. Jak wyjaśnił biegły sądowy w samochodach marki T. (...) nie ma indywidualnych oznaczeń nanoszonych bezpośrednio na nadwoziu (karoserii) (k. 175). Natomiast oznaczenia te znajdują się na elementach wyposażenia, które jest wmontowane do nadwozia. W przypadku pojazdów marki T. (...) indywidualne oznaczenia znajdują się na poduszkach powietrznych kierowcy i pasażera oraz kurtynach powietrznych bocznych (lewej i prawej). Co jest istotne, wymienione elementy wyposażenia montowane są do nadwozia za pomocą złączy gwintowanych (śrub i nakrętek). Za pomocą wyglądu tych elementów mocujących (złączy gwintowanych), jak wyjaśnił biegły sądowy, można ocenić, sposób montowania wyposażenia z nadwoziem (k. 175). Chodzi w tym przypadku o specyficzne ślady zarysowań, otarć na powierzchniach nakrętek lub śrub oraz zarysowań powierzchni w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Potwierdził ten fakt biegły sądowy na rozprawie, wyjaśniając, że elementy jakie pozwalają na identyfikację nadwozia mocowane są poprzez łącza, wkrety, śruby przytwierdzone do karoserii lub innych elementów. Poduszka znajduje się w panelu kierownicy, poduszka pasażera, po uchyleniu schowka znajduje się pod kokpitem. Ponadto biegły sądowy wskazał, że karoseria (nadwozie) nie ma numeru identyfikacyjnego, numery są na oddzielnych przedmiotach wmontowanych do karoserii.

Biegły sądowy podkreślił, że istnieje możliwość wmontowania elementu z poduszkami do karoserii, jednak z analizy akt sprawy nie wynika, aby to miało miejsce.

Ponadto biegły sądowy wyjaśnił, że „z tego co pamiętam, to biegły M. analizował elementy za pomocą których panel jest przytwierdzany do kokpitu”.

Apelujący zakwestionował to twierdzenie. Podnosi, że ani J. M., ani M. G. (1) nie badali, czy poduszki powietrzne (kierowcy i pasażera), które zostały zamontowane do nadwozia, a pochodzą ze skradzionego pojazdu, zostały zamontowane fabrycznie, czy też zostały wymienione. Wprawdzie pozwany ma rację, że takie twierdzenie nie wynika wprost z treści przedstawionych do akt opinii, jednakże należy zwrócić uwagę, że zagadnienie to nie było objęte pytaniami organów prowadzących postępowanie przygotowawcze. Dlatego J. M. i M. G. (1) nie formułowali wyraźnie pod tym kątem swoich wniosków. Nie oznacza to, że na podstawie ustalonych przez nich faktów, a stanowiących podstawę ustaleń faktycznych nie można – za pomocą wiadomości specjalnych biegłego sądowego – ustalić dalszych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jak wynika z opinii pisemnej M. G. (1), „w toku badań ustalono, że poduszki powietrzne kierowcy ((...)) i pasażera ((...)), pierwotnie były zamontowane w samochodzie T. (...) o nr VIN (...) (k. 79).

Z kolej z opinii pisemnej J. M. wynika, że: „dalsza analiza zebranego materiału dowodowego doprowadziła do ustalenia numeru ramy samochodu nr VIN (...), tj. T. (...), z którego w całości przełożono nadwozie wraz wyposażaniem” (k 73 – 74).

J. M. sporządził opinie po opinii M. G. (1). W związku z tym badanie J. M. objęło ten sam element wyposażania.

Niewątpliwie elementem wyposażania nadwozia mogą być poduszki powietrzne (kierowcy i pasażera).

Jak wynika z opinii J. M., nadwozie pojazdu zostało poddane badaniom („w trakcie badań ustalono (...), podczas badań nadwozia (...)). W zeznaniach J. M. wyjaśnił, że poddał samochód badaniu kompletacyjnemu. Nie badał wyłącznie jednego elementu losowo. Takie działanie nie pozwalałoby na przeprowadzone przez niego wnioskowanie. Podkreślił także, że pojazd był wcześniej już badany. Potwierdza ten fakt pole numerowe, które nie zostało zabezpieczone przez korozją. Nie ujawniono wtedy żadnych napraw blacharskich, które mogłyby zostać przeprowadzone w celu jego naprawy. Wniosek ten jest ważny. Gdyby wszak doszło do takich napraw można byłoby wnioskować, że elementy wyposażania nadwozia zostały wymienione. Wprawdzie J. M. podkreślił, że nie pamięta szczegółów, które elementy badał, ale na pytanie pełnomocnika pozwanego, czy weryfikował wszystkie elementy, na podstawie których można zidentyfikować pochodzenie nadwozia, udzielił jednoznacznej odpowiedzi, że tak. Świadek odmówił odpowiedzi na pytanie, które dokładnie elementy badał zasłaniając się tajemnicą. Żadna ze stron nie wniosła o zwolnienie świadka od tajemnicy zawodowej. Z zeznań J. M. wynika, że elementy, które badał nie znalazłyby odzwierciedlenia w opinii, ponieważ sformułował wnioski po dokonaniu badań. Wyraźnie wskazał, że wnioski te ujął w punkcie, w którym wyjaśnił, z jakiego pojazdu pochodzi nadwozie. Na pytanie pełnomocnika pozwanego, co doprowadziło go do takich wniosków, J. M. wyjaśnił, że poddał badaniu identyfikacyjnemu zamontowane w nadwoziu wyposażanie, lecz zaznaczył, że są to rzeczy poufne. Wprawdzie świadek nie pamiętał ile elementów poddał badaniu, lecz jest to zrozumiałe, ponieważ J. M. na początku zeznań wyjaśnił, że dopiero przed rozprawą dowiedział się czego sprawa dotyczy (na korytarzu, „został postawiony do tablicy bez przygotowania się w domu”), a zatem od sporządzenia przez niego opinii (12 czerwca 2013 r.) do dnia złożenia zeznań (26 maja 2017 r.), upłynęły cztery lata. W związku z tym nieścisłości dotyczące tego ile elementów badał, oczywiście mieszczą się w kategoriach błędu, który nie dyskwalifikuje tych zeznań w całości. J. M. wyjaśnił, że elementy, które oglądał, nie wykazywały śladów demontażu, były – według niego zamontowane pierwotnie, nikt ich nie demontował między zamontowaniem pierwotnym, a jego badaniami. Wyjaśnił, że stwierdził to na podstawie badań mechanicznych (w tej dziedzinie jest biegłym sądowym). Świadek wyraźnie wskazał, że jest w stanie stwierdzić, czy coś jest demontowane, czy też nie. Wyjaśnił, że jeżeli odkręca się śrubę, na śrubie i na nakrętce pozostaje ślad po tym, nie ma wszak możliwości odkręcenia nakrętki bez pozostawienia śladu. Zbadał je „okiem nieuzbrojonym, lupą” (mikroskopu nie zabiera bo nie ma takiej możliwości). Opinię zaś wydał na podstawie elementów, które dały się zdemontować (demontowalnych), ale te które brał pod uwagę były zamontowane pierwotnie przez producenta. Podzespoły zamontowane pierwotnie przez producenta są umieszczane w bazie producenta i na tej podstawie ustalono nadwozie samochodu, z którego pochodziły. Podkreślił również, że nie demontował tych elementów, które mogłoby ustalić numer nadwozia. Na pytanie zaś pełnomocnika pozwanego, czy możliwe jest wtórne zamontowanie poduszki powietrznej, w taki sposób, aby tego nie rozpoznać, biegły sądowy wyjaśnił, że wyklucza taką możliwość, aby nie rozpoznał wtórnego zamocowania elementu.

Wyżej wymienione wyjaśnienia są istotne w kontekście złożonej opinii przez biegłego sądowego M. W..

Bezsporne jest, że dwie poduszki (kierowcy i pasażera) pochodziły z pojazdu o nr VIN (...), który został skradziony.

Niewątpliwie w pojeździe o nr VIN (...) zamontowano nadwozie z innego pojazdu.

Wyżej wymienione ustalenia zostały poczynione przez M. G. (2).

Oznacza to, że wyżej wymienione poduszki powietrzne były zamontowane do nadwozia w czasie badań dokonywanych przez J. M..

Świadek J. M. wyjaśnił, że poddał badaniu te elementy wyposażania, na podstawie których można zidentyfikować producenta.

Do takich elementów niewątpliwie należą: poduszki powietrzne kierowcy i pasażera.

Jest to fakt istotny.

Biegły sądowy M. W. wyjaśni, że na nadwoziu nie ma numerów pozwalających na identyfikację, z którego pojazdu nadwozie pochodzi. Wskazał, że identyfikacji takiej dokonuje się na podstawie numerów wyposażanie zamontowanego do podwozia.

Na poduszkach naniesione są numery identyfikacyjne, które pozwalają ustalić producenta pojazdu o numerze VIN, z którego pochodzą.

Poduszki powietrzne – co wynika z opinii biegłego sądowego – M. W. połączone z nadwoziem za pomocą złączy gwintowych (nakrętek i śrubek).

Jak wynika z zeznań świadka J. M. każdy element pojazdu można z niego wymontować.

Świadek J. M. zeznał również, iż wyklucza, aby nie dostrzegł wtórnego mocowania wyposażania.

J. M. stanowczo udzielił takiej odpowiedzi pytany przez pełnomocnika pozwanego o kwestię wtórnego mocowania poduszek powietrznych.

Również biegły sądowy M. W. wyjaśnił, że J. M. nie stwierdził elementów, które mogłyby wskazywać na wtórny montaż.

Świadek wyjaśnił, że dostrzegłby wtórne mocowanie elementu wyposażania. Powstałyby wtedy zarysowania.

J. M. wyjaśnia, iż dostrzegłby to podczas badań (lupą), ponieważ odkręcanie takich elementów zawsze pozostawia ślady (zarysowania).

Ponadto, ukradzony pojazd został wyprodukowany w marcu 2013 r. (I kwartał). Natomiast pojazd, do którego wmontowano nadwozie, w grudniu 2013 r. (IV kwartał).

Świadek J. M., w opinii pisemnej, ustalił, że elementy wyposażania zamontowane w nadwoziu wyprodukowane były w pierwszym kwartale 2013 r.

Elementy wyposażania (poduszki powietrzne kierowcy i pasażera) połączone z nadwoziem odpowiadają czasowi produkcji pojazdu, który został skradziony.

Biegły sądowy wyjaśnił, że pozwany sprawdzał samochód pod kątem uszkodzeń mechanicznych w warsztacie specjalistycznym T.. Nie stwierdzono tam żadnych uchybień.

Przedstawione powyżej elementy stanu faktycznego wzięte łącznie pod rozwagę dają asumpt do twierdzenia, że zeznania J. M. są logiczne, spójne i uzupełniają się wzajemnie. Nie ma żadnego środka dowodowego, z którego ustalony fakt, pozwalałby, na wyciągnięcie odmiennego wniosku, aniżeli sformułowany przez J. M., a kwestionowany przez pozwanego. Dlatego zeznania złożone przez tego świadka zasługują na uznanie za wiarygodne. W konsekwencji nie można podzielić wniosku apelacji, że opinia biegłego sądowego M. W. oparta na tych zeznaniach jest niewiarygodna.

W związku z powyższym, podzielić należy pogląd Sądu Okręgowego, że nadwozie wraz wyposażaniem (poduszkami kierowcy i pasażera) zamontowane w pojeździe o nr (...), pochodziło, ze skradzionego pojazdu o nr VIN (...).

W zakończeniu tej części rozważań należy wskazać, że nie można podzielić stanowiska pozwanego, według którego „z zebranego w sprawie materiału dowodowego można wyprowadzić logiczny wniosek, iż z pojazdu skradzionego w A. wymontowane zostały elementy kokpitu wraz z panelem zawierającym poduszki powietrzne pasażera i kierowcy, a następnie zostały zamontowane w nadwoziu, pochodzącym z nieznanego pojazdu”.

Pozwany twierdzi, że wynika to z materiału dowodowego, lecz powołuje się na fakty, które nie zostały ustalone w postępowaniu, a mianowicie czy poduszka powietrzna przednia prawa, przednia lewa, oraz kurtyny powietrzne przednia lewa i prawa pochodzą z tego samego pojazdu skradzionego w A., co poduszki powietrzne.

Jednakże należy zauważyć, że w świetle art. 231 k.p.c. sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych faktów. W związku z tym nie można wnioskować na podstawie domniemań faktycznych z faktów, które nie zostały w ogóle ustalone i na tej podstawie wnioskować o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Opinia biegłego sądowego M. W. jest zatem wiarygodna (logiczna i spójna z zebraniem materiałem dowodowym).

Dlatego Sąd Okręgowy trafnie oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu mechanoskopii i oznaczeń identyfikacyjnych pojazdu. Z tych samych przyczyn Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. oddalił wniosek dowodowy zgłoszony w apelacji, a opisany w jej punkcie I. 2., uznając, iż kwestie sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. W aktach sprawy nie ma wszak materiału fotograficznego (co potwierdził biegły sądowy M. W.), na podstawie którego można byłoby wprost ustalić powoływane przez pozwanego fakty, a mianowicie, że elementy wyposażania (poduszki powietrzne) zostały wtórnie zamontowane do nadwozia. Pozwany nie złożył zastrzeżeń do protokołu rozprawy na podstawie art. 162 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Po drugie, nie są słuszne zarzuty naruszenia przepisów opisane w apelacji w punkcie I. 1 lit. b i w punkcie II. 1.

Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie wskazanym w punkcie 1.1. list. b apelacji.

W ustaleniach faktycznych treść dokumentu pełnomocnictwa nie została ustalona.

Podniesiony przez pozwanego zarzut nie był przedmiotem rozważań w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

Dlatego Sąd Apelacyjny ustalił stan faktyczny w niezbędnym zakresie, a dotyczącym zarzutu apelacji w oparciu o materiał dowodowy zebrany przed Sądem Okręgowym.

Na podstawie uzasadnienia apelacji nie sposób wywieść, dlaczego pozwany twierdzi, że treść pełnomocnictwa nie obejmowała upoważnienia do składania oświadczeń woli.

Z tej przyczyny nie można odnieść się szczegółowo do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., z uwagi na to, że stanowi on powtórzenie zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Natomiast w podstawie apelacji z punktu II. 1 wskazano na naruszenie art. 104 k.c. Wyjaśniono, że adwokat S. R. (1) złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy w imieniu R. B. bez umocowania, ponieważ udzielone przez tego ostatniego pełnomocnictwo procesowe nie upoważniało go do składania oświadczeń tego rodzaju.

Jak wynika z treści art. 104 k.c., jednostronna czynność prawna dokonana w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu jest nieważna. Jednakże gdy ten, komu zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, zgodził się na działanie bez umocowania, stosuje się odpowiednio przepisy o zawarciu umowy bez umocowania.

Powód nie kwestionował tego, że do odstąpienia od umowy doszło na podstawie pełnomocnictwa procesowego.

Treść art. 91 k.p.c. prowadzi do wniosku, że pełnomocnictwo procesowe nie obejmuje upoważnienia do składania oświadczeń materialnoprawnych innych aniżeli wymienione w tym przepisie.

Złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy nie mieści się w hipotezie tej regulacji.

Jednakże wyżej wskazany przepis nie wyłącza dopuszczalności udzielenia w treści pełnomocnictwa procesowego także upoważnienia do dokonywania czynności wykraczających poza jego zakres.

Stosownie do art. 92 k.p.c. zakres, czas trwania i skutki umocowania szerszego niż pełnomocnictwo procesowe, jak również umocowanie do poszczególnych czynności procesowych, ocenia się według treści pełnomocnictwa oraz przepisów prawa cywilnego.

Wykładnię treści pełnomocnictwa należy zatem dokonać w oparciu o art. 65 § 1 k.c., według którego oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Pełnomocnictwo procesowe zostało udzielone przez R. B. przed wszczęciem procesu, tj. w dniu 4 lipca 2014 r., a oświadczenie o odstąpieniu od umowy złożone w dniu 8 lipca 2014 r.

Z jego treści wynika, że adwokat S. R. (2) został ustanowiony pełnomocnikiem w sprawie o zapłatę przeciwko A. K..

Tym niemniej, treść tego pełnomocnictwa została rozszerzona o upoważnienie do reprezentacji R. B. w postępowaniu egzekucyjnym, a także do odbioru kwoty roszczenia oraz kosztów procesu, a ponadto upoważnia do dokonywania wszelkich czynności w celu jego realizacji, w szczególności do występowania do organów administracji rządowej i samorządowej w celu uzyskania stosownych dokumentów.

Wyrażenie „upoważnia do dokonywania wszelkich czynności w celu jego realizacji” należy rozumieć szeroko.

Udzielenie umocowania było podyktowane zamiarem realizacji celu tego pełnomocnictwa.

Celem tym było dochodzenie przez S. R. (1) w imieniu R. B. roszczeń od A. K. w sprawie o zapłatę.

Realizacja tego celu, tj. wszczęcie sprawy o zapłatę, wymagała uprzedniego złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Wykładania treści pełnomocnictwa prowadzi do wniosku, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy, jako czynność materialnoprawna, mieści się w upoważnieniu do dokonania wszelkich czynności w celu realizacji pełnomocnictwa.

Po trzecie, zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego z art. 5 k.c., opisany w apelacji punkcie II. 2 jest niezasadny.

Według art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Pozwany przedstawia wewnętrznie sprzeczne uzasadnienie dla zastosowania tego przepisu.

A. K. twierdzi, że zasady współzycia społecznego (sprawiedliwość, słuszność, dobra wiara) uzasadniają oddalenie powództwa, a z drugiej, że stanowią one podstawę do miarkowania zasądzonego roszczenia. Twierdzenia te A. K. opiera o te same okoliczności faktyczne sprawy.

Apelujący nie przedstawia żadnych faktów, które przemawiałyby za uznaniem, że zachowanie powoda wobec pozwanego narusza zasady współzycia społecznego.

Pozwany powołuje się wyłącznie na okoliczności leżące po jego stronie, a które mają uzasadniać zastosowanie art. 5 k.c.

W ramach tych okoliczności A. K. wskazuje, że dochował aktów staranności, a ujawnienie wady prawnej wymagało wiadomości specjalnych.

Art. 5 k.c. nie może wyłączyć odpowiedzialności komisanta za wady rzeczy sprzedanej za wady prawne na zasadzie ryzyka (art. 770 k.c. w zw. z art. 556 k.c.).

W przeciwnym wypadku zastosowanie tego przepisu prowadziłyby do przekształcenia odpowiedzialności komisanta w odpowiedzialność na zasadzie winy (art. 770 k.c. w zw. z art. 471 k.c.).

Interesy komisanta są dostatecznie zabezpieczone przepisami prawa. Ten ostatni może złożyć oświadczenie wobec komitenta, że nie bierze odpowiedzialności za wady prawne rzeczy sprzedanej (art. 770 § 1 zd. 1 in fine k.c.). Takiego oświadczenia – z przyczyn nieznanych – A. K. nie złożył.

Dlatego komisant prowadzący handel używanymi samochodami może skutecznie powołać się na dopuszczalną w świetle art. 770 KC umowę wyłączenia odpowiedzialności za wadę prawną sprzedanego samochodu wtedy, kiedy sprawdzenie autentyczności numerów i dokumentacji przyjętego do sprzedaży komisowej samochodu odbyło się na poziomie profesjonalnym. Stopień niezbędnej staranności w tym zakresie określa art. 355 § 2 KC, wedle którego należy oceniać spełnienie tych wymogów przez komisanta in concreto. Ogólnie można jednak przyjąć, że komisant dopełni należytej staranności, kiedy sam, mając odpowiednie kwalifikacje, sprawdzi samochód przed przyjęciem do sprzedaży komisowej, lub też zleci przeprowadzenie tej czynności innej osobie fachowej. Trzeba przy tym zachować w tych ocenach należyty umiar i realizm. Jeśli bowiem wykrycie fałszerstwa byłoby możliwe dopiero w wyniku przeprowadzenia specjalistycznych badań laboratoryjnych, to ich brak nie może obciążać komisanta, gdyż nie sposób uznać wtedy, że o takiej wadzie komisant mógł się z łatwością dowiedzieć (art. 770 zd. drugie KC).

Skoro komisant nie złożył oświadczenia wobec komitenta, że wyłącza swoją odpowiedzialność na podstawie art. 770 § 1 in fine k.c., nie może powoływać się na art. 5 k.c., celem uchylecia się od odpowiedzialności na tej podstawie, że dochował aktów staranności.

Niski przychód z tytułu sprzedaży pojazdu na rzecz komitenta (wprawdzie nie udowodniony), ale nie stanowi wyjątkowej sytuacji uzasadniającej zastosowanie art. 5 k.c., lecz mieści się w ryzyku gospodarczym podjętym przez pozwanego.

Nie należy do wyjątkowych okoliczności sytuacja zdrowotna pozwanego, która uniemożliwia mu normalne zarabkowanie i generuje wydatki na leczenie.

Aktualne położenie życiowe powoda nie jest związane ze zdarzeniami mającymi podstawę w powództwie.

Po czwarte, zasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy regulacji z art. 455 k.c.

Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Użyty w art. 455 KC termin „niezwłocznie” nie należy utożsamiać z terminem natychmiastowym, termin „niezwłocznie” oznacza bowiem termin realny, mający na względzie okoliczności miejsca i czasu, a także regulacje zawarte w art. 354 i art. 355 KC (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 r., II CSK 293/06).

Sąd pierwszej instancji nie rozważył wymagalności świadczenia w aspekcie niezwłoczności jego spełnienia.

Uwzględnił odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia następującego po dniu doręczenia wezwania do zapłaty.

W wezwaniu nie wskazano terminu spełnienia świadczenia.

Dlatego, za słuszne należało uznać twierdzenie pozwanego, że w realiach niniejszej sprawy niezwłoczność powinna obejmować dłuższy okres oznaczony w apelacji.

Czas ten pozwala, przy zachowaniu należytej staranności, do ustalenia przez pozwanego zasadności żądania pozwu.

Dlatego Sąd Apelacyjny uznał, że powodowi nie należą się odsetki ustawowe za opóźnienie za okres od 15 lipca 2014 r. do dnia 13 sierpnia 2014 r. i w tym zakresie powództwo oddalił.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w zakresie odsetek ustawowych za opóźnienie i w pozostałym zakresie w oparciu o art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., ponieważ pozwany w niewielkim zakresie wygrał apelację i zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego w wysokości 4050 zł na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800), w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokatów (Dz. U. z 2016 r., poz. 1668), mającego zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie § 2 tegoż rozporządzenia.